

SŁOWO

WILNO, Niedziela 18 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-r-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIARONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Roturska — Księgarnia J. J. J. J.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz Nnuc.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młoczerzy Szkolne...
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. KWIECINY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. w numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Echa II konferencji Pińskiej

Aczkolwiek mapy geograficzne wskazują, iż Pińsk leży na połowie drogi z Wilna do Lwowa, jednak w obecnych, dziwnych czasach nawet i geografia jest niepewna: tak przestrzeń pomiędzy Pińskiem a Wilnem jest conajmniej dziesięciokrotnie większa, niż między Pińskiem a Lwowem.

To też, kto ciekaw pewnych nowin pińskich musi udać się do Lwowa i tam otrzyma szczegółowe informacje.

W pierwszych dniach września odbyła się w Pińsku Druga Konferencja Unijna, o której dowiedzieliśmy się cośnie coś z komunikatu KAP-u.

Komunikat był dość obszerny na temat: „obecnością swą zaszczylił”... „podniosło kazanie wygłosił”... „rzeczowych referatów wysłuchano”... „panował nastrój”... etc. etc. W końcu — rezolucje konferencji.

Pozatem w prasie żadnych sprawozdań z przebiegu obrad nie spotkałmy. Nawet ci wybitni działacze i entuzjaści obrządku wschodniego, którzy kryjąc się pod różnymi (zresztą dość przeczuczyście) pseudonimami, w sposób godny podziwu łączą krzyż prawosławny ze znakiem młota i kielni i dla tego uważają siebie za ultra-katolików, — nawet oni nie zabierają głosu na łamach piśmiennic, wypróbowanego w obrobie obrządku i uchodzącego powszechnie za organ masonerii.

Konferencję więc otacza pewna tajemnica, która jest tem przykrejszą, że odnosi się tylko do społeczeństwa polskiego. Mający się drukować pamflety obrad, jak się dowiadujemy, nie będzie zawierał najistotniejszego materiału — sprawozdań z przebiegu dyskusji. Uczestnicy konferencji, nie mając zaufania do protokolisty i redaktora (a może i do własnej powagi!) chcą odrzucić najważniejszy materiał, obrazujący nastroje i przekonania większego zespołu kapłanów wschodnich, i mają zostawić tylko referaty, które, jako dyskusyjne, nie zawsze posiadają wielką wartość naukową.

Słowem: nie ma nadziei, aby np. w Wilnie mógł ktoś dokładnie poinformować się o nastrojach i debatach pińskich. Kto zaś jest tego ciekaw, niech się uda... do Lwowa!... Zróbmy to za pośrednictwem ukraińskiej „Nivy”... Właśnie w ostatnim (Nr. 9) numerze „Nivy” x. Piotr Chomyna, redaktor czasopisma i uczestnik konferencji pińskiej, umieszcza dokładne sprawozdanie z przebiegu obrad pińskich, daje streszczenie wszystkich referatów, uchwala zaś konferencji uzupełniamy niezwykłe ciekawymi komentarzami.

„Niwa”, jako organ metropolity Szptyckiego, jest najdokładniej poinformowana o tem, co się dzieje w Pińsku i Albertynie, autor zaś artykułu jest jednostką tak poważną, iż można mu całkowicie zaufać. Dlatego też pozwolimy sobie uważnie się zastanowić nad umieszczonym sprawozdaniem i wyciągnąć pewne wnioski.

Przedewszystkiem spróbujmy ustalić, czym się różniła druga Konferencja Pińska od pierwszej. Wczytując się w sprawozdanie o Chomyna, zwracamy pod uwagę na trzy charakterystyczne cechy tegorocznej konferencji.

Przedewszystkiem — skład uczestników. Konferencja była liczniejsza, uświetniona obecnością pięciu biskupów (J.J.E.E. x.x. bp. Ropp, Łoziński, Łukomski, Przędziński i Czarniecki) a co bardzo ważne — wzięła w niej udział znacząca ilość szeregowych kapłanów, autentycznych „batiuszków”.

Drugą cechą konferencji był osobliwy nastrój wojowniczej niepewności. Uczestnicy Konferencji dokładnie zdawali sobie sprawę z uczuć, jakie budzi w społeczeństwie polskiem nowoczesna akcja unijna, nie mogli również zamykać oczu na wielki, coraz gwałtowniejszy i coraz lepiej zorganizowany ruch antyunijny wśród prawosławnych, — a wskutek tego mocno akcentowali potrzebę energicznego działania, nie licząc się z żadnymi głosami, zamykając oczy i uszy na wszystko, co się dzieje dookoła, — z drugiej zaś strony zdradzali coraz większą niepewność i brak skryzlowanego programu.

Właśnie to, sądząc z artykułu o Chomyna, było trzecią ogólną cechą konferencji. Brak programu, rozdźwięk pomiędzy dwiema grupami uczestników. Jednostki kierownicze były zapatrzone w „przyszłą Rosję”, kapłani szeregowi nie zanadto zdawali sobie sprawę z tego, że coś może się dziać poza ich własnymi parafiami. W ten sposób cała akcja obrządku wschodniego posiadała jakby dwa wymiary: jedni w dzieli w swej wyobraźni katolicką Rosję, inni myśleli o rozszerzeniu swych parafii.

W dyskusji o celibacie, x. prof. I. Śworski m. in. powiedział: kwestję celibatu dla przyszłej Rosji należy wykreślić ze swych planów. Nie chodzi w tej chwili o celibat, tylko o „przyszłą Rosję”, o której wciąż się mówi w gronie kierowników akcji obrządku wschodniego.

Co to znaczy — „przyszła Rosja”? Jak ta Rosja ma wyglądać?... A przedewszystkiem — oto pytanie, którego szczególnie się boją działacze obrządku wschodniego, — jakie mają być granice tej Rosji?..

Nie żądamy odpowiedzi na ostatnie pytanie: za odpowiedź posłuży zbyt wymowna polityka księcia Wołkońskiego i całej komisji Pro Russia, traktująca wschodnie tereny Rzeczypospolitej, jako ziemie rosyjskie.

W ten sposób powstał ten proces.

Gdy przed niedawnym czasem materiały śledztwa komisji sejmowej do spraw badania polonizacji Łatgalii został obalony przez sejm obecny minister spraw wewnętrznych Petrewitz wznowił całą sprawę, a za właściwy akt oskarżenia posłużyły mu materiały komisji zbierane luźno przez policję.

W ten sposób skonstruowany został akt oskarżenia równie sztuczny jak nieprawdopodobny. O godz. 9 m. 50 rozpoczął się proces.

Sfery rządowe utrzymują, że zwolennicy akcji katolickiej mogliby wystąpić przeciw rządowi jedynie na podstawie konkordatu. W związku z tem rząd litewski może być zmuszony do wypowiedzenia obecnego konkordatu i zabiegania o zawarcie nowego, któryby nie stanowił punktu wyjścia dla akcji przeciw rządowej.

BERLIN. (Pat). Donoszą że źródła rzekomo dobrze poinformowanych, że litewskie sfery rządowe noszą się z myślą wypowiedzenia konkordatu. Miałoby to nastąpić w wypadku zastrzeżenia się stosunków między Litwą a Watykanem oraz w wypadku kontynuowania przez akcję katolicką dotychczasowej działalności.

BERLIN. (Pat). „Vossische Ztg.” omawiając wyrok Sądu Haskiego, wyraża zdziwienie, że do tej pory całokształt kwestyj spornych polsko-litewskich nie został jeszcze zlikwidowany. Charakteryzując stan stosunków polsko-litewskich, dziennik pisze: „Między Berlinem a Buenos-Aires można dziś porozumiewać się telegramem bez drutu, ale każdy listonosz, któryby chciał z polskiej wsi granicznej dostarczyć kartę pocztową do sąsiedniej wioski, leżącej po stronie litewskiej, zostałby poczęstowany kulami karabinowymi przez straż graniczną”.

BERLIN. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu komuniści zgłosili wniosek, domagający się zaniechania budowy pancernika i użycia zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy na dożywianie ubogich dzieci. Wobec nieobecności narodowców wniosek komunistyczny uzyskał większość 211 głosów komunistycznych oraz socjaldemokratów obu kierunków przeciwko 181.

LIPSK. (PAT). Rozpoczął się cykl wykładów, poświęconych zagadnieniu kolonij. Na pierwszym zebraniu przemawiał major w stanie spoczynku Wiese, który wywodził, że gdy na Wschodzie problem kolonizacji od roku 1918 przeszedł być aktualny, Niemcy winny obecnie z całą bezwzględnością domagać się zwrotu

wszystkich dawnych kolonij niemieckich. Celem ich powinny być Afryka wschodnia i Kamerun, gdzie dla wielu jeszcze milionów emigrantów istnieje jeszcze wystarczające możliwości kolonizacyjne. Dla eksportu niemieckiego stanowiłoby to wielki plus, jeżeli chodzi o bilans handlowy.

BUDAPESZT. (Pat). Włoski minister lotnictwa Balbo przybył w sobotę rano do Budapesztu. Na dwor-

łożanki, aż do Mikołaja II — wszyscy bez wyjątku byli wrogo usposobieni względem unji.

Unja, szczególnie unja, propagowana przez jezuitów, jest dla Rosjanina tak potwornym straszakiem, że najenergiczniej car nie potrafi jej nadać uroku i powabu. Zresztą, żaden car nie będzie dążył do tego. Przeciż przy ewentualnej restauracji monarchji w Rosji nowemu władcy będzie chodziło o całkowite opanowanie szerokich rzesz ludu, a jednym ze środków, prowadzących do tego celu, będzie wzmocnienie wpływów Cerkwi prawosławnej, jak dawniej — zależnej od władz świeckich.

Cerkiew jest jednym z najpotężniejszych filarów carszemu. Kościół katolicki, nawet unicki do tej roli nie nadaje się.

Car zgodził się na propagandę unji w Rosji.

Nie przypadkowo wszystkie władcy Moskwy od cara Iwana III, którego nazywano zapomocą unicki Zofji Pale-

Proces polskich organizacyj na Łotwie

Stowarzyszenie Pol. Mł. Katolickiej zamknięto

Sprawa Związku Polaków na Łotwie odroczone na dwa tygodnie

DYNEBURG. (tel. od specjalnego wysłannika). Dziś rozpoczął się tu wielki proces przeciwko polskim legalnym organizacjom na Łotwie. Proces ten jest konsekwencją ostatnich, antypolskich represyj stosowanych na Łotwie w ostatnich czasach. Według praw łotewskich każde stowarzyszenie zarejestrowane być musi w wydziale administracyjnym Sądu Okręgowego i tylko przez ten Sąd może być rozwiązane. W ten sposób powstał ten proces.

Gdy przed niedawnym czasem materiały śledztwa komisji sejmowej do spraw badania polonizacji Łatgalii został obalony przez sejm obecny minister spraw wewnętrznych Petrewitz wznowił całą sprawę, a za właściwy akt oskarżenia posłużyły mu materiały komisji zbierane luźno przez policję.

W ten sposób skonstruowany został akt oskarżenia równie sztuczny jak nieprawdopodobny. O godz. 9 m. 50 rozpoczął się proces.

Sfery rządowe utrzymują, że zwolennicy akcji katolickiej mogliby wystąpić przeciw rządowi jedynie na podstawie konkordatu. W związku z tem rząd litewski może być zmuszony do wypowiedzenia obecnego konkordatu i zabiegania o zawarcie nowego, któryby nie stanowił punktu wyjścia dla akcji przeciw rządowej.

Litwa w przededniu wypowiedzenia konkordatu

BERLIN. (Pat). Donoszą że źródła rzekomo dobrze poinformowanych, że litewskie sfery rządowe noszą się z myślą wypowiedzenia konkordatu. Miałoby to nastąpić w wypadku zastrzeżenia się stosunków między Litwą a Watykanem oraz w wypadku kontynuowania przez akcję katolicką dotychczasowej działalności.

BERLIN. (Pat). „Vossische Ztg.” omawiając wyrok Sądu Haskiego, wyraża zdziwienie, że do tej pory całokształt kwestyj spornych polsko-litewskich nie został jeszcze zlikwidowany. Charakteryzując stan stosunków polsko-litewskich, dziennik pisze: „Między Berlinem a Buenos-Aires można dziś porozumiewać się telegramem bez drutu, ale każdy listonosz, któryby chciał z polskiej wsi granicznej dostarczyć kartę pocztową do sąsiedniej wioski, leżącej po stronie litewskiej, zostałby poczęstowany kulami karabinowymi przez straż graniczną”.

Głos pisma niemieckiego w sprawie stosunków polsko-litewskich

BERLIN. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu komuniści zgłosili wniosek, domagający się zaniechania budowy pancernika i użycia zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy na dożywianie ubogich dzieci. Wobec nieobecności narodowców wniosek komunistyczny uzyskał większość 211 głosów komunistycznych oraz socjaldemokratów obu kierunków przeciwko 181.

„Niemcy powinny domagać się kolonij”

LIPSK. (PAT). Rozpoczął się cykl wykładów, poświęconych zagadnieniu kolonij. Na pierwszym zebraniu przemawiał major w stanie spoczynku Wiese, który wywodził, że gdy na Wschodzie problem kolonizacji od roku 1918 przeszedł być aktualny, Niemcy winny obecnie z całą bezwzględnością domagać się zwrotu

Minister Balbo przybył do Budapesztu

BUDAPESZT. (Pat). Włoski minister lotnictwa Balbo przybył w sobotę rano do Budapesztu. Na dwor-

łożanki, aż do Mikołaja II — wszyscy bez wyjątku byli wrogo usposobieni względem unji.

Unja, szczególnie unja, propagowana przez jezuitów, jest dla Rosjanina tak potwornym straszakiem, że najenergiczniej car nie potrafi jej nadać uroku i powabu. Zresztą, żaden car nie będzie dążył do tego. Przeciż przy ewentualnej restauracji monarchji w Rosji nowemu władcy będzie chodziło o całkowite opanowanie szerokich rzesz ludu, a jednym ze środków, prowadzących do tego celu, będzie wzmocnienie wpływów Cerkwi prawosławnej, jak dawniej — zależnej od władz świeckich.

Cerkiew jest jednym z najpotężniejszych filarów carszemu. Kościół katolicki, nawet unicki do tej roli nie nadaje się.

Car zgodził się na propagandę unji w Rosji.

Nie przypadkowo wszystkie władcy Moskwy od cara Iwana III, którego nazywano zapomocą unicki Zofji Pale-

Silva rerum

Ilustrowany Kurjer Codzienny podaje w Nr. 286 reprodukcje dwóch portretów pomnika Witolda, duża prof. L. Szeleńskiego, oraz R. Jachimowicza i umieszcza następującą notatkę p. t. „Ciekawy spór artystyczny w Wilnie”:

W świecie artystycznym Wilna komentowaną jest obszerne sprawę sporu pomiędzy artystami. Szeleńskim a rzeźbiarzem R. Jachimowiczem o prawo autorskie i pomysł pomnika W. Księcia Witolda. Sprawa została oddana sądowi honorowemu do rozstrzygnięcia. Jak widać z załączonych ilustracji oba pomniki, tak w koncepcji, jak i w konaniu, są do siebie uderzająco podobne.

A więc sprawa, nie rozstrzygnięta jeszcze w Wilnie, została puszczona w świat z zabarwieniem sensacyjnym. Sąd honorowy, który ma ustalić prawo autorstwa (zadanie niezmiernie trudne!), powinien przyspieszyć swą pracę. Chodzi już nie o krytykę, jaka się dzieje, lub może się dziać komuś z artystów — chodzi o zdrową atmosferę moralną w Wilnie!..

Pod tym względem artystyczny świat wileński ma niejedyn grzech na sumieniu! Zresztą w Wilnie losy artysty, literata, lub uczonego jest godny łtości. Wszyscy tu śpiewają cienko i całkiem gratis, nie tak, jak wciąż jeszcze sławny i czynny rosyjski mistrz Szalajpin, namysławiający się, czy warto wziąć 100 tysięcy dolarów honorarium!...

Głos Narodu (Nr. 279) pisze: Sławny śpiewak Szalajpin przystąpił do zorganizowania przedsiębiorstwa filmowego p. n. „Chaliapine Film”, zadaniem którego miało być nagrywanie filmów operowych z Szalajpinem, oraz innymi śpiewakami rosyjskimi. Jedną z wielkich wytywni amerykańskich dowiedział się o tym projekcie, nadesłała depeszę, w której prosi Szalajpina o wstrzymanie się do podpisania kontraktu, do czasu przybycia jednego z dyrektorów tej wytwórni, który wyjechał specjalnie w celu porozumienia się z Szalajpinem w sprawie ewentualnego zaangażowania w do Ameryki, przyczem wymieniając sumę 100 tysięcy dolarów jako proponowane honorarium.

Honorarium, jak na obecne „oszczędnościowe” czasy, wcale, wcale... Gazeta Lwowska (Nr. 237) porusza zawsze aktualną sprawę wypożyczania książek znajomym, co zwykle ma smutne następstwa, bo zmniejsza ruch w księgarniach i tam tamuje ruch wydawniczy, z drugiej zaś strony naraża biblioteki na ciągłe straty. Wędrująca książka rozmaite przechodzi koleje i różną odgrywa rolę:

Czasem wbrew woli właściciela spełnia funkcję wędrownych apostołów literat: i nauki, czasem drzemnia, ukryte latami, pod stołem książek w cudzym domu. Niewiadomo, co lepsze. Ostatecznie w pierwszym wypadku, książka przynajmniej żyje i spełnia swoje zadanie kulturalne, choć nie przyczynia się do podniesienia ruchu księgarskiego: zamiast co drugi, kupuje książkę co dwudziesty czytelnik. Ale gdy się tak egzemplarz zamagazynuje, to już prawdziwa strata, którą ocenić może nadejście tylko człowieka, który zna całą złośliwość „ukrytej” książki.

Książka, która jest w przymusowym ruchu, łatwo ostatecznie ściągnać znaną metodą „nitki i klebka”. Ale książka zagrzebana w cudzej bibliotece przestaje istnieć. Jej nieprawdy właściciel dostaje poprostu apopleksji na samą myśl o tem, że ktośby mu mógł kać rozłożyć pake starych spargalów i wydobywać jakiś tam niedźny druk, potrzebny mu przez godzinę przed trzema laty. Urgency biblioteczne i ich roznościelnie mogłoby tomy całe pisać o świętem oburzeniu ludzi, którym przypomina się obowiązek oddania książek.

A są to ludzie „kulturalni”. Bo tylko ci potrzebują książek, tylko ci muszą ich mieć tyle, że zmuszeni są pożyczać. Czemu jednak należy przypisać zwyczaj nieoddawania książek — niewiadomo. Ludzie skrupulatnie oddają pożyczone parasole, chustki do nosa, drobne kwoty i wiktualy. Oddają z nabożeństwem pożyczony garnek, nawet wypożyczony frak, nawet pożyczoną żonę. Nie odzwyczajają tylko żadnego obowiązku zwracania pożyczonych książek, gazety, wogóle słowa drukowanego.

Uderzył się w piersi: kto z nas nie kładł siarczyście, szukając daremnie książki, danej komuś — i kto z nas nie ma w swej bibliotece nieznanych przybłędów — książek, kiedyś od kogoś pożyczonych?..

Władzę w sprawie wypożyczania książek, danej komuś — i kto z nas nie ma w swej bibliotece nieznanych przybłędów — książek, kiedyś od kogoś pożyczonych?..

ODWOŁANIE SEJMOWEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA. (PAT). Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, które było wyznaczone na 20 b. m., zostało odwołane.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. PAT. — 17 października, w 30-ym i ostatnim dniu cignienia 5 klasy 23-iej Polskiej Loterii Państwowej głównej wygrane padły na numery następujące: wygrana 15,000 zł. plus premia 300 tysięcy złotych padła na Nr 160,038, wygrana 250 zł. plus premia w sumie 200 tysięcy złotych — Nr 43,526, wygrana 250 zł. plus premia w kwocie 100 tysięcy zł. — Nr 137,067, 10 tysięcy złotych — 46,023 i 3 tysiące—101,750.

W.C.

W odpowiedzi na osobiste zarzuty

Rzadko przeglądam pisma: Kurjer Wileński i Dziennik Wileński, bardzo więc często o osobistych napaściach dowiaduję się dosyć późno, przypadkowo. Niezawsze skłonny jestem do dawania odpowiedzi, a raczej odprowy. W ciągu wielu lat walczyłem z przeważającą opinią naszego społeczeństwa o byt państwowy Polski. Wiedziałem, że wobec przystosowania naszego społeczeństwa do obecnej państwowości, reprezentującej nieznaczną mniejszość, która musi prowadzić bardzo ostrą walkę z większością. Musiałem na szkodliwe objawy reagować mocno i wiedziałem, że spotykać będę i spotykałem wciąż napaści. Najbardziej intensywny okres walki wypadł podczas wojny światowej, kiedy przed sprawą państwowości polskiej stanął dylemat: teraz lub nigdy. Opancerzyłem się poczuciem lekceważenia, a nawet pogardy wobec przeciwników — stąd bardzo często nie reaguję, odpowiedź preumuje pewne uznanie dla przeciwnika, jeżeli nie jest tylko rzuceniem obelg. Wśród przeciwników moich znalazł się p. Testis. Pan Testis pisze, że „długi i niezmiernie różnolity rejestr” wystąpił nie mógł nie wzbudzić w społeczeństwie przekonania ani o trafności jego wskazań politycznych, ani o stosowności form i środków, używanych do ich propagowania lub dla realizacji i że „powojenne curriculum vita e p. St. wskazuje również na to, że specyficzna jego maniera współżycia z ludźmi przerwała mu pracę nawet w tych dziedzinach, w których kwalifikacje fachowe p. Studnickiego nie ulegały wątpliwości”.

Sytuacja polityczna w Rumunji

Na czoło zagadnień państwowych w Rumunji wysuwa się przedewszystkiem budżet. Budżet ten obniżony został z 33 na 25 miliardów lei. Rząd oświadczył, że redukcja przeprowadzona została tak, aby nie ucierpiało życie państwa. Opozycja jednakowoż występuje przeciwko temu budżetowi i zarzuca rządowi, że budżet opracowany został tak, że z 25 miliardów wydatków przypada 7 miliardów na amortyzację długów, 9 miliardów na armię a pozostałych 9 miliardów na wszystkie inne resorty razem. Budżet taki zdaniem opozycji jest niewłaściwy. Gdyby rząd miał zrealizować swe plany, to należałoby przeprowadzić redukcję urzędników lub radykalnie obniżyć ich zarobki, a jest możliwym, że i te zarządzenia byłyby niewystarczające dla osiągnięcia przewidzianych oszczędności. Należy przeto spodziewać się, że opozycja poweźmie wielki atak na rząd, przeciwstawiając się jego wnioskowi. Opozycja jest zdania, że budżet należy zredukować, ale zabezpieczona musi być dobra administracja państwa.

Rząd rumuński liczy się z temi zamiarami opozycji i dlatego stara się dojść do porozumienia z stronnictwami politycznymi, aby uzyskać w parlamencie poparcie. W tym celu chce wspólnie z temi stronnictwami jeszcze raz zbadać wydatki budżetowe. Trudno powiedzieć, czy opozycja zgodzi się na tę propozycję. Gdyby tak się stało, pozycje rządu zostałyby znacznie zasłabły. Wątpliwie należy się opozycja będzie gotowa do ustępstw, gdyż liczy na poparcie opinii publicznej.

W ostatnich czasach bardzo wiele mówi się o utworzeniu rządu koncentracyjnego. W związku z tem niezależny dziennik „Dimineata” przypisuje wielkie znaczenie audjencji, jaką udzielił król Karol nietylko obecnemu ministrowi Argetoianowi ale i przywódcy liberałów Duce. Pismo to wyraża przekonanie, że na cele ewentualnego rządu koncentracyjnego nie stanąłby Titulescu, jak to kiedyś myślniano. Titulescu pono także oświadczył, że nie może przyjąć kierownictwa partii narodowo-włociańskiej, której mu proponowano, ponieważ dotychczas nie zostały usunięte przyczyny, dla których z kierownictwa zrezygnował Maniu.

Prezydent ministrów Jorga i jego przyjaciele oświadczyli, że jakiegokolwiek zmiany rządu nie są obecnie dla Rumunji aktualne i że obecny rząd da pod głosowanie budżet i ustawy finansowe. Rząd liczy na to, że pomiędzy stronnictwami opozycyjnymi nie dojdzie do porozumienia a poszczególne stronnictwa są zbyt słabe, by przeprowadzić akcję samodzielną. Najbliższe tygodnie przyniosą rozstrzygnięcie.

Wszystko to jest legenda, stworzona i upowszechniana przez moich przeciwników politycznych, którzy wielokrotnie, a szczególnie w okresie wojny i w pierwszych latach powojennych pracowali nad zbrojotowaniem mnie w pracy publicznej. Ani w Cywilnym Zarządzie Ziemi Wschodnich, w którym pracowałem przez cały czas niemal jego istnienia, ani w Ministerjum Handlu i Przemysłu, w którym pracowałem w ciągu sześciu lat, ani podczas dwuletniej mojej pracy w Ministerjum Spraw Zagranicznych nie było z mojej strony żadnych wystąpień pod względem treści i formy niepoprawnych. Często krótko porzucam te lub owe postęunki pracy, gdy następuje ich likwidacja, np. Cywilnego Zarządu Ziemi Wschodnich, lub dla względów zasadniczych. W okresie wojny światowej, gdy jeszcze nie ukuto ostatecznych wydziałów, przeciwko mnie puśczone wówczas w obieg wersje, że współpracuję z mną jest niemożliwa, wobec obraźliwego przeze mnie traktowania przeciwników w polemice.

Tą bronią zwalczano wejście moje do Rady Stanu. Po wejściu jednak do Rady Stanu, jakkolwiek usiłowano sprokować ze mną zajęcie, nie dałem się sprokować i mój list otwarty do marszałka Rady Stanu, który zakończył me uczestnictwo w tej instytucji, był utrzymany w formie parlamentarnej. Pan Testis uczył się obrażonym za zakwalifikowanie jego artykułu. Lecz nie było to zakwalifikowaniem jego osoby. Teraz co do przeobrażenia wiecu protestacyjnego przeciwko gwałtom łotewskim w akademii łotewskiej. W rezolucji opracowanej przy pomocy przyjaciół politycznych pana Testisa, mamy wyrażenie nadziei na to, że naród łotewski potępi antypolską akcję rządu. W mowie profesora Rydzewskiego było powoływanie się na Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Łotewskich. Wiemy jednak, że działalność antypolska rządu łotewskiego jest wynikiem akcji społeczeństwa łotewskiego, a przedstawiciel przyjaźni polsko-łotewskiej w Rydze wyrażał już opinie, że wzajemne stosunki państw polskiego i łotewskiego nie mają nic wspólnego ze sprawą polskiej ludności na Łotwie. Takie stawianie sprawy było przejawem akademii filo-łotewskiej.

Władysław Studnicki.

Walerjan Charkiewicz
Zmierzył Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi—szkice historyczne z. 6.—
Placyd Jankowski (John of Dycal)—
życie i twórczość... z. 10.—
Bez steru i busoli (Sywelka x prof. Michała Bobrowskiego) 2.—
Ostatnie lata Alumnatu Pa-
pieskiego w Wilnie... 0.60
Żywotność—task krylnice... 0.60
Pierwsze trudy i walki w-
leńskich kolejarzy... 0.80
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

Trieurya MROTT'a
Wielkie WICHTERLEGO
DREVERA i UNIA—
Żmijki krajowe i zagraniczne.
Grzechotki (treszczotki) i trieury do
siemienia lnianego
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Żawalna 11-a.

Najprzyjemniejsza podróż na yachcie

Z podróżą to jest tak, jak z wozem. Można być na wozie i pod wozem. Pierwsze jest przyjemne, drugie nader przykre. Podróżować można w luksusowym yachcie, albo pod pokładem starej fregaty, w sypialnym wagonie, czy razem z końmi w towarowym, a już chociażby stanie całą noc w przeladowanej kłacie trzeciej należy do przeżyć nader uciążliwych i smętnych. Podróż jest wreszcie człapanie pieszo wśród nocy i deszczu, błota, po jakiejś szosie odległej, w nasz naprzykład, październik. Czyż zaliczyć to można do rządu rzeczy przyjemnych? — Smieszne jest zwalanie w czambuł wszelkich środków lokomocji pod jedną nazwę — podróż i nadawanie tej nazwie znaczenia wyjątkowego, owianego jakimś symbolem, apoteozą przestrzeni, słońca, przygód. Podróż może być rzeczą najprzyjemniejszą na świecie, może być również dobrze najbardziej przykra pod słońcem. Podróż — to ruch, ruch — to życie, a z życiem bywa właśnie tak samo: albo — albo... Spróbujmy mówić o podróżach przyjemnych, najprzyjemniejszych na świecie. Sądzę, że taką może być opisana przez pana Maxa Geisenheynera.

— O piątej rano — pisze on — ukazało się słońce, wytoczyło się nagle z za oceanu. Jego blask był przedziwny. Byliśmy wtedy na wysokości tysiąca metrów. Wokół rozpraszają się chmurki wśród rannej zorzy. Promienie słoneczne barwy się kolorowo, czerwone, żółte, niebieskie, zielone — padając na przeciwną ścianę mojej kabiny zamieniały ją w fantastyczną paletę malarską... „A cóż to była za kabina!!” Lukusowa, wspaniała kabina niemieckiego Zeppelinu, w podróży do Ameryki Południowej. — Nie mogłem spać — pisze pan Max — stym! — koby spał w takiej chwili! — Tam w dole, o 1000 metrów poniżej rozciągały się coraz bardziej bajeczne krajobrazy, o jakich ludzie ubiegłych stuleci marzyć nie mogli. Malaga, z jej areną walki byków, wysoką wieżycą katedry, port, zawalony beczkami. — Tanger biały i zielony, w otoczeniu przepysnej akwareli ciemnego morza. Dalej i dalej. Robimy 135 kilometrów na godzinę. Jakies wyspy zupełnie roślinności pozbawione, leżą w oceanie, żółte wśród granatu fal, jak ciastka, wylane na patelnii morza. Zeppelin leci do Pernambuco. Gdy dzień jego się po-

Rada Ligi debatuje w Genewie a Japonia nadal okupuje tereny

NARADY CZŁONKÓW RADY LIGI

GENEWA. PAT. — W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się obrady członków Rady Ligi w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów. W naradach uczestniczyli wszyscy członkowie Rady prócz chińskiego i japońskiego oraz przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gilbert.

Narady dotyczyły stosunków paryskiego paktu Kelloga do konfliktu chińsko-japońskiego. Również usiłowano rozpocząć debatę na temat dalszych kroków, jakie Liga Narodów mogłaby podjąć celem zlikwidowania tego konfliktu. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji lord Reading podkreślił konieczność natychmiastowego posunięcia na-

pród akcji wszczętej przez Ligę Narodów w tej sprawie.

Z różnych stron wysuwano objętkę, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, jak wynika z oświadczenia, złożonego przez niego na wczorajszym posiedzeniu Ligi Narodów, nie może uczestniczyć w naradach Rady, poświęconych kwestii rozwiązywania konfliktu, które miałyby za podstawę pakt Ligi Narodów. Dyskusja dotyczyła prawie wyłącznie sposobu wpłynięcia na powołane strony z tytułu paktu paryskiego. Wczoraj zdecydowano ostatecznie, że państwa, reprezentowane w Radzie Ligi, które podpisały pakt paryski, wysłały do rządów chińskiego i japońskiego jednobrzmiące noty, w których przypomniały tym rządzą zobowią-

zania, wynikające z paktu paryskiego, a w szczególności z art. 2 tego paktu.

Art. ten brzmi: „Kontrahenci stwierdzają, że załatwienie wszelkiego rodzaju konfliktów lub sporów, jakiegoby one nie były natury i pochodzenia, może być dokonane jedynie na drodze pokojowej”. Treść odnośnej noty została opracowana na popołudniowym posiedzeniu Rady i dzisiaj wieczorem nota została przesłana zainteresowanym rządom. Jutro rano zbiorą się członkowie Rady w tym samym co dzisiaj komplecie na dalsze obrady.

JAPONIA SPRZECIWI SIĘ OBCEJ INTERWENCJI

TOKJO. PAT. — Agencja Havasa donosi: Decyzję Rady Ligi zaproszenia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach komentują w kołach japońskich w ten sposób, że Liga Narodów i Stany Zjednoczone dążą do współpracy, opartej na pakcie Kelloga, przewidzianego interwencji strony trzeciej.

Japonia zdecydowana jest opierać się temu jak najenergiczniej, ponieważ uważa, że nie może tolerować ingerencji obcego państwa w sprawę uregulowania konfliktu, dotyczącego jej najwyższych zagadnień. Japonia raczej zerwie z Ligą Narodów, niż odstąpi od zasady bezpośrednich rokowań z Chinami.

Wysuwane są poglądy, że pakt Kelloga omawia jedynie działalność państw w czasie wojny, zaś w danym wypadku, zdaniem Japonii, żadnego aktu wojennego nie było.

SHANGHAI - HUAN BĘDZIE OKUPOWANY

MOSKWA. PAT. — Prasa tutejsza donosi, że Japończycy przygotowują się obecnie do okupowania miasta Szanghaj-Huan, stanowiącego jeden z ważniejszych punktów strategicznych na linii kolejowej Mukden — Pekin.

ARMIA MONGOLSKA MASZERUJE NA CIEKAR

MOSKWA. PAT. — Do prasy sowieckiej donoszą, że armia mongolska pod dowództwem Czan-Haj-Pena maszeruje na Ciekar, jedno z większych miast na wschodnio-chińskiej linii kolejowej. Armia mongolska ma być popierana przez wojsko japońskie. Wia domosć o ruchu armii Czan-Haj-Pena wywołać miała niebywałą panikę na giełdzie charbińskiej.

EMIGRACJA ROSYJSKA DZIAŁA NA WSCHODZIE

MOSKWA. PAT. — Według doniesień sowieckich, na niektórych odcinkach kolei wschodnio-chińskiej zauważać się daje obecnie wzmocniona działalność emigracji rosyjskiej. Obowiązując się poważnych wystąpienie strony emigracji, dowódczostwo wojsk chińskich obsadziło większymi oddziałami stacje kolejowe, mające znaczenie strategiczne.

MOSKWA. PAT. — Do prasy sowieckiej donoszą z Szanghaju, że oddziały partyzanckie w liczbie 4 tysięcy, złożone z emigrantów rosyjskich i Mongołów, napadły z nacięciem w miejscowości Tunao na wojsko chińskie.

Z partyzantami współdziałały samoloty japońskie, pełniące służbę wywiadowczą.

WTORKOWE POSIEDZENIE SEJMU

WARSZAWA, (PAT). Porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek, przewiduje: sprawozdanie komisji ochrony pracy o wnioskach PPS, nowelizacja ustawy o pracy młodocianych i kobiet oraz o zabezpieczeniu na starość, sprawozdanie komisji w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu. Porządek obrad obejmuje poatem pierwsze czytanie 18 rządowych projektów ustaw.

EDISON ZAPADŁ W GŁĘBOKI SEN

NOWY YORK. PAT. — Według biuletynu lekarskiego Edison zapadł w głęboki sen. Bliscy czuwają przy jego łóżu.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy

BERLIN. PAT. — Po odroczeniu Reichstagu do lutego 1932 roku gabinet Rzeszy zebrał się w dniu 17.10 na posiedzenie celem rozważenia najbliższych zarządzeń w dziedzinie polityki gospodarczej i zagranicznej. Na posiedzeniu tem wyznaczeni zostali radcy, mający wejść w skład mieszanej komisji francusko - niemieckiej z ramienia rządu Rzeszy.

Delegatami zamianowani zostali dyrektorowie ministerjalni: Ritter z urzędu spraw zagranicznych, Ernst z mini-

sterstwa finansów, Posse z ministerstwa gospodarki, Siltzer z ministerstwa pracy, Königs z ministerstwa komunikacji, Streil z ministerstwa wyżywienia. Przewodnictwo delegacji objął kanclerz Bruening w charakterze ministra spraw zagranicznych. Zastępcą jego będzie Trendelenburg, sekretarz stanu ministerstwa gospodarki. W najbliższym czasie nastąpi nominacja przedstawicieli pracodawców i robotników, mających wejść w skład delegacji niemieckiej.

Strajk na okrętach niemieckich trwa

BERLIN. PAT. — Według doniesień prasy, sytuacja na okrętach niemieckich, objętych strajkiem, zwłaszcza w Leningradzie, jest ciągle jeszcze nieujawniona. Towarzystwo okrętowe niemieckie w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych wysłało do Leningradu holownik, który ma przy być tam w niedzielę.

Strajkujący popierani są przez od-

działy niemiecko-bałtyckich marynarzy. Marynarze ci codziennie zwożą robotników strajkujących na ląd, przetrzymując ich przez cały dzień w schronisku dla marynarzy. Dopiero w nocy strajkujący marynarze powracają na pokład.

Władze sowieckie odmawiają wszelkiej interwencji w tej sprawie, uważając ją za wewnętrzno-niemiecką.

Matouschka sam dokonał zamachów

W ANSBACHU, JUTEBORGU I BIA TORBAGY

WIEN. PAT. — Matouschka złożył ostatecznie wyczerpujące zeznanie, według którego dokonał on zamachu zarówno w Ansbachu w Austrii, jak w Juteborgu w Niemczech, oraz po Bia Torbay, i to zupełnie sam. Jednocześnie Matouschka zeznał, że już w

kwietniu planował dokonanie zamachu pod Juteborgiem, nie dokonał jednak jeszcze potrzebnych do tego celu przygotowań. Wreszcie Matouschka zeznał, iż ostatnio przygotowywał dalsze wielkie zamachy na pociąg, zwłaszcza na linii Amsterdam — Paryż — Marsylja i koło Ventimiglia.

Litwinow jedzie do Ankary

WIEN. PAT. — „Neue Freie Presse” donosi, że komisarz Litwinow w końcu miesiąca wyjedzie do Ankary

celem złożenia wizyty rządowi tureckiemu. Możliwe jest, że Litwinow w drodze powrotnej zatrzyma się w Wiedniu.

W rocznicę zgonu Chopina

PARYŻ. PAT. — W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę zgonu Fryderyka Chopina, odbyła się z inicjatywy Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polskich w Paryżu manifestacja na cmentarzu Pere Lachaise dla uczczenia stulecia

przyjazdu wielkiego mistrza polskiego do Paryża.

Na grobie mistrza złożono liczne wieńce, m. in. w imieniu ambasady polskiej i Stowarzyszenia Młodych Muzyków.

O. Przeździecki-generałem Zakonu Paulinów

O. ZIENKOWSKI—PRZEOREM JASNOGÓRSKIM

CZĘSTOCHOWA. (PAT). Na Jasnej Górze odbyły się obrady Kapituły Zakonu O.O. Paulinów, w których oprócz Konwentu Jasnogórskiego uczestniczyli wszyscy O.O. Paulini z 2 pozostałych klasztorów w Polsce, to jest na Skałce w Krakowie i w Leśnej na Podlasiu. Na porządku obrad były między in. wybory przeo-

ra klasztoru Jasnogórskiego. Zdecydowano, że wobec nadmiaru obowiązków należy dokonać wyborów generała całego Zakonu O.O. Paulinów w Polsce i przeora jasnogórskiego oddzielnie. Generałem Zakonu Paulinów w Polsce został O. Przeździecki. Nowym przeorem jasnogórskim został O. Dominik Zienkowski.

chyła, gdy olbrzymia metalowa powierzchnia potwora zbliża się ku ziemi, ludzi, którzy dotąd nie widzieli nic podobnego, ogarnia entuzjazm, albo panika. Konie, krowy i kozy, pasące się wśród miodrych łąk, uciekają na oślep. Cudowne, kolorowe życie, kolorowe stroje, różnobarwni ludzie, przestrzeń bez końca i miary, słońce, słońce, słońce, słońce połodnia. Tam, w powietrzu człowiek się kąpie w niecie, oddycha, żyje, zupełnie inaczej. Odczuwa jakowąś lekkość, w zrenicach odbija mu radość, u ramion, jakby skrzydła urosły. Nawet w chwili, gdy stopy sięgają ziemi, gdy z lotniska auto wiezie do miasta, zda się, że pomyka ono jakoś inaczej, jak by lepiej, prędzej! Dalsza ciągłość tego ruchu, politykanie przestrzeni przed sobą. Migają teraz zbliżka drzewa, domy, przysłonięte okiennice, wyglądają ciekawie twarze: czy spałś z nieba, człowieku! Tak jest, prawie. Auto zatacza krąg przed dzielnicę europejską, wśród pałacy, palm, ogrodów i kwiatów. Staje przed klubem. Weranda, czysto zasłane obrusy, świeży powiew podzwrotnikowego wieczoru, znów ogrody, znów kwiaty, wino... a ponad płaskimi dachami tubylej dzielnicy przelbykujące metalowy grzbiet powietrznego smoka. Jutro rykną propellery, zawierają... Ach, to jest podróż. To rozumie i wierzę, że jest przyjemne! Pan taki siedzi sobie rozparty w klubowym fotelu o tysiące metrów ponad czubami fal oceanicznych. albo wierzchołkami dzieviczej puszczy brazylijskiej, gdzie sobie w każdej chwili każe podać coś z wykwintnego jadospisu, może słuchać muzyki, czytać książkę, rozmawiać, grać w szachy, albo pa trzeć, nadewszystko patrzeć. Ci jednak Niemcy woleli... grać w szachy. W chwili, gdy Zeppelin opuszczal Brazylię, gdy setki żołnierzy trzymało go w ostatnich ziemskich konwulsjach, po opuszczeniu masztu — cała załoga grała w szachy, a inni kibicowali... Szczyt rozrzućności, cóż za maniera w takiej chwili! co za lekceważenie ludzkiej za drożości, która ściga tych szczęśliwych, mogących w ten sposób podróżować po globie, a raczej nad globem ziemskim!

Już to podróż w powietrzu należy do najprzyjemniejszych. W chwili, gdy cały świat elektryzowany został zakućdaniem chińsko-japońskim, nad Mukdenem lata sobie na aparacie Forda nowszej konstrukcji niejaki pan Edgar Amende i opisuje, co z góry widział. Powiada, że wyjątkowo piękny rozciącał się widok. Wszędy świątynie, lek-

kie wzgórze, ruiny starych murów. Wśród nich smutny zaiste widok nędzy chińskiej, najbardziej zdeptanej dzielnicy, ale zaraz w bliskości letnia rezydencji Tchang-so-Lina. Piękna, europejska willa, tonąca w kwiatach i ogrodach. Niemniej bogatą jest dzielnica europejska, o asfaltowanych jezdniach. Wszystkie domy są tu, jak pałace. W tej też dzielnicy chińscy generalowie mają swoje siedziby. Co który na kilka bodaj miesięcy władzę ujął w swe ręce, zaraz sobie pałac budować każe, pałac, wspaniały, przepyszny. Oto z wysokości płatowca rysują się w ranem słońcu kosztowne budowle Tchansojana, generała — gubernatora prowincji Chiran; tu trzy do zamków średniowiecznych raczej podobne, gmachy gubernatora prowincji Tsitsikar, generała Wantumina. W jednym z tych gmachów mieszka on sam, we własnej osobie, w drugim żony jego liczne, w trzecim syn, posiadający żonę tak cudownej piękności, jakiej podobno oczy nie widziały, uszy nie słyszały. Kosztowała go — milion dwieście tysięcy dolarów... co? — tak jest, kupił sobie! Ponoć warta była tyle. Tak mówią w Mukdenie. Jak w bajce, a czyż nie jest bajką oglądać to wszystko z wysokości kilkuset metrów, z takiego konika złotogrywką, który się

SENSACYJNY PROCES w Berlinie

BRACIA SKLAREK PRZED SĄDEM

Przed trybunałem kamym w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko braciom Sklarek — o przepukstwo urzędników magistratu i członków Rady Miejskiej — o fałszowanie dokumentów i ksiąg handlowych, i o pospolite oszustwo. Na mocy najnowszych dekretu prezydenta, sprawa została przekazana zwykłemu trybunałowi, chociaż w zasadzie należała do kompetencji sądów przysięgłych.

O rozmiarach procesu świadczą następujące dane: akt oskarżenia obejmuje 3,000 stronic maszynowego pisma; wezwano 600 świadków. a na rozprawę przeznaczono 3 miesiące czasu.

Bracia Sklarek są to tak zwani „wschodni żydzi”, którzy pod koniec wojny spekulowali na dostawach wojskowych i dorobili się pewnego majątku. Po wojnie w roku 1921 założyli towarzystwo handlowe dla sprzedaży konfekcji, którego byli jedynymi udziałowcami. Berlin miał wtedy „miejski zakład dla obróbki ubrań”, a Sklarkowie objeli wszystkie dostawy dla tego zakładu. Oprócz tego uzyskali monopol dostaw konfekcyjnych dla berlińskiego magistratu — przepuknawszy kilku urzędników miejskich i członków rady miejskiej w Berlinie Objawęszy te wszystkie dostawy, Sklarkowie puścili się na śmiałe oszukiwanie manipulacje. Mianowicie fałszowali zamówienia miejskie na bardzo wysokie sumy, — w jednym wypadku na pół miliona marek, — i następnie te sfalszowane zamówienia eskontowali w banku miejskim. Jak rozległe były te fałszerstwa — o tem świadczyli fakt, że Sklarkowie względnie ich buchalter Lehman, sfaloszowali 218 podpisów urzędników magistrackich. Kredyty zaś w banku miejskim uzyskiwali również przy pomocy przepukstwa.

Sprawa ta jest głównie z tego względu ciekawa, że odsłania niesłychaną korupcję w instytucjach sar. orządowych Berlina. Sklarkowie przepuknili dwóch burmistrzów Sneidera i Kohla, obu dyrektorów banku miejskiego i długi szereg członków rady miejskiej. Przekupstwa dokonywały się albo przez dyskretne doręczanie wpływowym osobom znacznych stosunkowo kwot w gotówce, albo przez dostarczanie im kosztownych futer, garniturów i bielizny. Burmistrzowie i żony radców miejskich ubierały się u Sklarków zadarmo, albo też płacąc po kilkanaście (!) marek za futra wartości do 10000 marek! Właścicielka cała rada miejska w ten czy inny sposób przepukpiona była, ale tylko 2 burmistrzów i 8 radców miejskich stanę przed sądem!

CZYŚĆ SPŁENIĆ SWOJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOTKNIĘTYCH KLESKA POWODZI?

Konto P.K.O. nr. 32106

Już się ukazała
W KSIĘGARNI
FERDYNANDA HOESICKA
w Warszawie
książka
„Myśl w Obiegach”
listy z podróży po Rosji
Sowieckiej
STANISŁAWA MACKIEWICZA.
Sprzedaż w księgarniach:
GEBETHNERA i WOLFFA
i JÓZEFA ZAWADZKIEGO
w Wilnie.

nazywa aparatem najnowszej konstrukcji Forda.

Te dwa pałace należą do generała Tan - Jun - Min, gubernatora prowincji Chocho. Ma on u siebie w ogrodzie oswojonego tygrysa, niezwykle piękny okaz gatunku. Generał Tan lubi się na tym tygrysie fotografować konno. Taką fotografując można nabyć w sklepie.

Inaczej wygląda koncesja japońska. Ogromne, wcale nie japońskiego stylu gmachy, latnie, pałace. To szkoły, uniwersytet, kliniki, szpitale, domy mieszkalne i... koszary. Budowane to wszystko, jak fortece, a w ten sposób, iż na wypadek wybuchu wszystko może być zamienione na obronne koszary i wysokie szpitale. Takie to już upodobanie u tych Japończyków... przydało się w samą porę.

Powiadają, że nad Mukdenem wisi sły ciemne chmury konfliktu wojennego. Gdzież tam! z wysokości aeroplanu widać skapaną w słońcu dolinę, pałace, domy, ogrody. W górze słońce i niebo lazurowe. Żadne chmury nie przesłaniają zielonych wzgórz. Pięknie się patrzeć z tej wysokości, przyjemnie jest podróżować w powietrzu. az.

ONIG

WILNIANIE — KATOLICY

Chrystus dzierży władzę nad wszelkimi stworzeniami, której nie wymusił siłą, ani też nie otrzymał skądś z zewnątrz, lecz na mocy Swojej istności i natury".

(Z Encykliki Ojca św. Piusa XI, ustanawiającej Święto Chrystusa-Króla)

W czasach dzisiejszych, gdy świat cały przechodzi wielkie przesilenie we wszystkich dziedzinach życia: przesilenie w dziedzinie duchowej, w formach ustrojowych państw, w zaognieniu sto sunków społecznych oraz wielkie przesilenie gospodarcze — w czasach tych trzeba wielkiej siły duchowej, aby je przetrwać. Ludzkość od wieków czerpała tą siłę i moc w Chrystusie, a cała kultura i cywilizacja nasza z zasad chrześcijańskich wyrosła. Dziś trzeba nam tego, by zasady chrześcijańskie objęły całe nasze życie: jednostkowe i zbiorowe, moralne, religijne, ustroju państwowego, ustroju społecznego, ustroju gospodarczego. Trzeba, żeby nad wszystkim panował Chrystus Pan, Król wieków, Król królów, Pan panujących!

Dzień 25 października jest dniem Święta Chrystusa-Króla, a Święto to jest Świętem Akcji Katolickiej, która winna zjednoczyć wszystkich katolików-wielkich do pracy nad rozszerzeniem zasad chrystosowych w życiu prywatnym i w życiu publicznym.

WILNIANIE-KATOLICY!

Dzień 25 października, jako dzień Chrystusa-Króla, obchodzić cały świat katolicki. Obchodźmy i my w grodzie Najświętszej Panny Ostrobramskiej.

WILNIANIE-KATOLICY!

Niech dzień ten będzie dla Was wszystkich chwilą, w której pogłębi się w nas świadomość i wzmożni się silne postanowienie pracy dla zasad chrześcijańskich w życiu naszym całym przez organizację Akcji Katolickiej.

Niech każdy z nas w tym dniu weźmie udział w manifestacji naszych uczuć katolickich podczas pochodu i uroczystych akademii.

Niech nikogo nie będzie poza szeregi pochodu!

Niech każdy z nas ozdobi swój dom i okna swego domu opatrzy nalepkami i wizerunkami Chrystusa-Króla, niech pamięta, że nabywając nalepkę, choć w drobnej mierze przyczyni się do walki z bezrobociem, gdyż całkowity czysty dochód z nalepek jest przeznaczony na cele walki z tą największą dziś klęską.

Niech wszyscy katolicy dadzą wyraz zewnętrzny wierze, że Chrystus Zwycięzca, Chrystus Króluje, Chrystus panuje!

Program obchodu Święta Chrystusa-Króla jako Święta Akcji Katolickiej jest następujący:

PROGRAM

UROCZYSTEGO OBCHODU ŚWIĘTA CHRYSTUSA-KRÓLA

przyjęty na zebraniu przedstawicieli 42 organizacji społecznych m. Wilna.

Godz. 10 m. 15. — Uroczyste nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez J. E. Ks. R. Jąbrzykowskiego Metropolity Wileńskiego. Godz. 10 m. 15. — Nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniai we wszystkich świątyniach parafialnych i nieparafialnych. Organizacja społeczna biorą udział w nabożeństwie w kościele przez siebie obranym. Godz. 12 m. 15. — Zbiórka wszystkich szkół, organizacji społecznych, religijnych i parafii około kościoła św. Jakoba (plac Łukiski). Godz. 12 m. 30. — Uroczysty pochód ku Czi Chrystusa-Króla do Sali Miejskiej. Godzina 13 m. 15. — Młodzież szkolna i młodzież akademicka po krótkiej modlitwie w Ostrzej Bramie udaje się na akademię do Sali Śniadeckich. Godzina 13 m. 30. — Uroczysta akademię w Sali Miejskiej organizowana przez Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej. Godzina 14. — Uroczysta akademię w Sali Śniadeckich USB dla młodzieży szkolnej i akademickiej, organizowana przez Sto warzystwo Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie.

Przed spisem ludności

ZJAZD REFERENTÓW SPISOWYCH

W dniu 16 bm., o godzinie 11, p. wojewoda wileński otworzył zjazd wojewódzki referentów spisowych województwa wileńskiego, podkreślając doniosłość powszechnego spisu ludności dla państwa, społeczeństwa, dla rozwoju kultury i życia gospodarczego, a dla Wileńskiego w szczególności ze względu na to, że po raz pierwszy cała Wileńska zostanie w spisie uwidoczniona. Dlatego też zebrani komisarze spisu, uswiadomieni wagę tego spisu oraz stojące za nim cele, do wszelkich wyjaśnień i wskazówek, jakie na zjeździe otrzymali, winni przystąpić do pracy z całym przygotowaniem i największą pilnością, ażeby spis wypadł jak najlepiej.

Z kolei zastępca generalnego komisarza spisowego z Warszawy J. Heinrich, przytaczając sławne powiedzenie jednego z uczestników, że „Kto nie umie czytać liczb, ten nie może rządzić nowoczesnym państwem”, zaznaczył, że sferę rządową mimo ciężkich przejściowych czasów przystąpiły do powyższego spisu, przywiązując doń wielką wagę. Naukowe znaczenie spisu ludności, a zwłaszcza praktyczne cele doby obecnej, jak cele wojskowe, szkolnictwa, kwestja mieszkaniowa itd., a przedewszystkiem najbardziej dziś aktualna kwestja bezrobocia, są bardzo ważnymi argumentami, przemawiającymi za tem posunięciem rządu.

Poczem obecni referenci spisu poszczególnych starostw przystąpili do obrad, przewidzianych programem dziennym zjazdu. Referenci spisu kolejno składali sprawozdania z przebiegu przygotowawczych prac do spisu na terenie powiatów, poczem przystąpiono do szczegółowego omówienia instrukcji spisowej oraz poszczególnych rubryk formularzy spisowych. Rozpatrzone wyniki próbnego spisu ludności, przeprowadzanego przez referentów spisowych w powiatach i wyjaśniono wątpliwości.

Prace w Bazylice wileńskiej Uroczysta akademja

WILNO. Prace remontowe w Bazylice postępują szybko naprzód i obecnie badany jest stan fundamentów od wewnątrz.

W tym celu odmurowano kryptę kanoniczną mieszczącą się między kaplicami św. Kazimierza i Biskupią i wewnątrz krypty wykopano coś w rodzaju studni po przez którą badania fundamentów będą prowadzone. Zewnętrzne badania zakończono niedawno, wykazały, że fundamenty Bazyliki od strony wschodniej (Cielętnika) nie wymagają większego remontu, co zaś się tyczy fundamentów od strony placu Katedralnego wzmocnienie ich będzie wymagało dużej pracy, bowiem ułożone tam pale drewniane są zupełnie zbutwiałe i muszą być najprędzej zamienione przez materiał bardziej trwały.

KOLEJOWEGO PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta akademja KPW z powodu otwarcia własnego lokalu w gmachu „Ogniska Kolejowego”. Na akademji byli obecni J. E. ks. Biskup Michalkiewicz, ks. Biskup Bandurski, dyrektor koleji inż. Falkowski, wicedyrektor inż. Mazurowski, naczelnicy wydziałów i zaproszeni goście.

Dyrektor koleji inż. Falkowski w swym, jak zwykle treściwym, przemówieniu złożył członkom KPW życzenia, by pod strzechą nowego lokalu panowała zgoda i wcieleną została w czyn zasada, ramię w ramię, przy wspólnej pracy. Następnie zabrał głos p. Pu-chalski, prezes KPW. Po przemówieniach, w dalszym ciągu programu, orkiestra 5 p. piechoty wykonała koncertowo szereg utworów muzycznych. Obok orkiestry wystąpił chór z prof. Czerniawskim jako dyrygentem, mile urozmaicając dział koncertowy szeregiem ładnych pieśni. Po koncercie wzruszony uroczystością ks. Biskup Bandurski w pięknych słowach skreślił doniosłe znaczenie drugiej armji, którą stanowi Kolejowe Przysposobie nie Wojskowe. Po skończonej akademji przy dźwiękach orkiestry detej rozpoczęły się tańce.

Kiedyż to się skończy?

APEL DO WŁADZ KOLEJOWYCH

Trudne są warunki uczące się młodzieży na prowincji, która zmuszona jest dojeżdżać codziennie pociągami do Wilna. Wstaje to biedactwo na alarm budzika gdzieś już o 4-ej rano, by zebrać się do szkoły, następnie wędruje pieszo porządnymi kilkadziesiąt kilometrów, by dotrzeć do stacji kolejowej. Zadzyszane, spocone i niewyspanie wsiada wreszcie do wagonu. Tu otwiera książki z notatkami i chce powtarzać lekcje. Niestety, w wagonie przeznaczonym wyłącznie „dla uczące się młodzieży” pełno dorosłych, przelupkę z kieszanki itd. Niekiedy palą zawzięcie papierosy, prowadzą wesołą rozmowę, dowcipkują, czytają lekką literaturę, siewem, jakby naprzecór tym, którzy pragną ciszy i spokoju. Biedactwo to nawet i protestować nie może! Są to jeszcze dzieci i nie odważyłyby się zwracać komuś starszemu uwagi.

Pisałem już o tem niejednokrotnie, lecz nie zwrócono uwagi. Dziś apel swój powtarzam w myśl przysłowia: gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo. Może to po może. Zależy to całkowicie od dobrej woli władz kolejowych, które nie pozwolą chyba na podobne „ulatywianie” w pociągach uczącej się młodzieży. Z młodzieżą tą mogą podróżować wyłącznie nauczyciele i księża, czyli osoby, mające do czynienia z wychowaniem młodzieży.

WĘGIEL I KOKS górnośląski poleca firma DEULL, Wilno, Jagiellońska 3. tel. 8-11.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Sodalicja św. Piotra Klawera powiadania wszystkich członków i przyjaciół misji, iż z okazji dnia misyjnego, 18 października odbędzie się w sali przy kościele św. Jana, o godzinie 6,30 po poł. „Wieczór misyjny”.

— Jutrzejście wieczór literacki Jana Pannem kulturalnym, Świętym pisarzem i znakomitym randowskiego jest wysokiej miary wydarzenie, który łączy głęboką wiedzę z ogromnym talentem, autor niezrównany księgi o dawnej Grecji, o Oskarze Wilde'ie i t.d., mówić będzie o zmaganiach iwalkach pisarza z tematem, materjalną i formą. Odczyt p. t. „Pisarz i jego praca” odbędzie się w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. w Związku Literatów, Ostrobramska 9, w dziedzińcu na I piętrze. Większość biletów, które sprzedaje „Orbis” (Mickiewicza 11), już została rozkupiona. Dochód na urządzenie „Celi Konrada”. Członkowie Zw. Literatów i ucząca się młodzież korzystają ze zniżek 50 proc.

— Siły wodne Wilji a elektryfikacja Wilna. Zapowiedziany przed kilku dniami wieczór dyskusyjny o elektryfikacji m. Wilna odbędzie się we czwartek dnia 22 października r. b. o godz. 20 w sali Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie (Wileńska 33). Referat na temat: „Siły wodne rzeki Wilji a elektryfikacja miasta Wilna” wygłosi p. inż. Jęsz.

Wstęp wolny i bezpłatny.

ROZNE

— Ostrzeżenie. Jacyś agenci kolportażu „Pismo św. w obrazach” wydane przez X. J. Kiosa, powołując się, że działają z ramienia Kurji Metropolitańskiej.

— Wobec tego Kurja podaje do wiadomości ogólnej, że wspomniany kolportaż od Kurji Wileńskiej żadnego polecenia ani upoważnienia nie otrzymał.

— W związku z ukazaniem się w prasie ogłoszenia o mającym się odbyć w dniach 17 i 18 października r. b. widowisku „Cud nad Wisłą”, Zarząd Komitetu Woj. Wileńskiego LOPP, wyjaśnia, że nie wspólnego z tem widowiskiem niema i współpracy swojej udzielił tylko na dzień 11-X r. b.

— Zarząd Klubu Społecznego komunikuje nam, że rozpocznie swą działalność w dniach najbliższych. Przewidywany jest referat pana senatora Targowskiego, który po dzieli się ze słuchaczami swymi wrażeniami z Genewy.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych sensacyjna sztuka w 3 aktach Naughta ma „Święty płomień” z p. St. Wysocką w roli matki.

— Wczoraz o godz. 20 przedwieczna komedia w 3 aktach Moliera „Szelmostwa Skapena” w reżyserji S. Wysockiej.

— W próbach najnowsza komedia T. Łopa lewskiego, która po raz pierwszy w Polsce ukaze się na scenie naszej „Aureliu nie rób tego”. Reżyserja komedji tej spoczywa w rękach H. Zelwerowiczowskiej, dekoracja H. Zelwerowiczowskiej.

— Sobotnia popołudniówka na Pohulance. Zapowiedziany wczoraj w komunikacie dyrekcji Teatrów Miejskich popołudniowe przedstawienie „Matryki 33”, z przyczyn technicznych nie odbyło się.

— Najtańszy poniedziałek w Lutni. W poniedziałek, dnia 19 bm., sensacyjna sztuka „Święty płomień” z niezrównaną wykonawczynią w roli matki p. St. Wysocką po cenach propagandowych, bo od 20 gr.—2 zł.

— Teatr Miejski na Pohulance. — Dziś w niedzielę, o godz. 4 popoł. specjalnie przedstawienie.

— Stosowanie nowych leków w lecznictwie — to utrwalone preparaty roślinne. Takim utrwalonym preparatem jest Mutabor-Rawski złożony wyciąg w postaci kropli. Leczy biegunkę, uporczywe rozwolnienie, katar kiszki, oraz nerwicę narządów trawienia. Leczenie się skutecznym Mutaborem Magistra Rawskiego. Skład Główny: Apteka Magistra J. Rawskiego. Warszawa, Marjańska 12 (róg Twardziej).

Antoni Doboszyński

Podpułkownik Korpusu Sądowego Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Wilnie

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalami Wojskowymi po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Wilnie dnia 16 października 1931 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kapicy Szpitala Wojskowego O. War. Wilno dnia 20 października 1931 r. o godz. 10 rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok i pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Oficerowie Prokuratury, Wojskowego Sądu Okręgowego i Sądów Rejonowych.

Antoni Doboszyński

PPULKOWNIK K. S.

Długoletni członek Wileńskiego Towarzystwa Myśliwskiego zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 16 października 1931 r. O czem z głębokim żalem zawiadamia

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Myśliwskiego

Dnia 26 października o godz. 10 odbędzie się w Koleśnikach poświęcenie pomnika po

Piotrze Siedlikowskim

obywatelu ziemskim pow. Lidzkiego

o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych i prosi o iaskawe przybycie

ŻONA

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA DN. 18 PAŹDZIERNIKA

10.00 Nabożeństwo z Krakowa.
11.58 Sygnal czasu.
12.10 Komunikat meteorologiczny.
12.15 Poranek z Filharmoniją Warsz. (Utwory Griega).
14.00 „Praca w konkursach przysposobienia rolniczego i jej obecne warunki” — odczyt wygłosi inż. Hanna Milewska.
14.20: Audyocje rolnicze z Lwowa.
15.55 Audyocja dla dzieci z Warszawy.
16.20 Polska muzyka popularna (płyty).
16.40 „Rozszerzanie się wszczęwata” — odczyt z Warszawy wygłosi dr. Gdamski.
16.55 Muzyka lekka (płyty).
17.15 „Co to jest gład?” — odczyt z Warszawy wygłosi dr. I. Szpakowski.
17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” — z Warszawy.
17.45 Koncert z Warszawy.
19.00 Pieśni litewskie w wykonaniu Biuro Gauszkiej. Przy fortepianie — Waleryna Czuhowska.
19.20 „Kukulka wileńska” — mówiony dwutygodnik humorystyczny (ostatni raz).
19.45 Słuchowisko z Warszawy.
20.15 Koncert z Warszawy.
20.20 Recital śpiewaczy z Warszawy (M. Polńska — Lewicka).
22.40 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie: Prokurator oskarża.
Heljos — X 27 Szpieg
Hollywood: Dwaj malcy
Casy — Człowiek o dwóch obliczach.
Stylowy: Parada miłości.
Światłowy — Skrzydłata flota

Przy zepsutym żołdaku, zaburzeniach, trawieniu, niestawom w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach, lub rozwolnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciska-Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Zadać w aptekach i drogerjach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Złodziej w teatrze. — W garderobie teatru na W. Pohulance zatrzymano został na gorącym uczynku kradzieży Orłowski Alfons (Mickiewicza 31), przy którym znaleziono w teczce ubranie oraz bieliznę teatralną wartości 200 zł.

— Pod zarzutem niedowołanej operacji. Aresztowano małżonków Czerniawskich (ul. Lwowska 11) jako oskarżonych o dokonanie niedowołanej operacji przedwczesnego spędzenia płodu na pewnej dziewczynie.

— Samobójstwo na boisku 6 p.p. Leg. Wczoraj rano tuż przy boisku 6 p.p. Leg. na Antokolu znaleziono zwłoki mężczyzny, w wieku około lat 30, z raną postrzałową w okolicy skroni.

Przybyła na miejsce policja dokonała oględzin zwłok, które nasunęły przypuszczenie, że nieznanemu popełnił samobójstwo.

Broń, w postaci rewolweru „Nagan”, znaleziono tuż przy nim.

Zdaje się, że tragicznie zmarłym jest pewien piekarz z Antokola.

— Autobus najechał na drożkę. Autobus Nr 38429, powracający do garażu, około mostu Zwierzynieckiego, przy ul. Tomaszka Zana, najechał na drożkę, należąca do Andruszkiewicza Pawła (Trwała nr 26). Wypadek z ludźmi nie było. Szofer, którego nazwiska nie ustalono, zbiegł. — Usiłowanie samobójstwa. Tomko Helena (Oszmianska 3) usiłowała popełnić samobójstwo przez wycięcie esencji oetowej. Desperackie w stanie niezagrażającym życiu umieszczono w szpitalu Sawicz.

Wagi i gniotowniki do kartofli

Siekacze szarpacze i śrótowniki
Sieczkarnie ręczne i konne
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna 11-a

Giełda Warszawska

z dnia 17 października 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,88 — 8,90 — 8,96
Nowy-York	8,924 — 8,914 — 8,904
Holandja	362,30 — 363,20 — 361,40
London	34,55 — 34,64 — 34,46
Paryz	35,14 — 35,23 — 35,05
Praga	26,42 — 26,48 — 26,36
Szwajcaria	175,10 — 175,53 — 174,67
Włochy	46,50 — 46,52 — 46,28
Berlin w obrotach pryw.	207,25.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 proc. inwestycyjna seryjna 82
5 proc. konwersyjna 41,25
6 proc. dolarowa 61
7 proc. stabilizacyjna 53,75—53—54
8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94.
Te same 7 proc. 83,25.
8 proc. L. Z. warszawy 62,—64—63
6 proc. obl. Warsz. VI em. 1926 r. 35,50.
A K C J E:
Bank Polski 110, Węgiel 17, Lipop 12,75.

Oflary

Marja Pietkiewiczowa na odbudowę kościoła Trynitarского srebrny pierścionek.

LANDWARÓW

— Awans zasłużonej nauczycielki p. Smo terowej. Trudno tu, w krótkiej notatce z pro wincji wypowiedzieć wszystko o osobie, któ ra życie swe nauce i wychowaniu poświęci ła. Do takich właśnie należy p. Smoterowa, b. nauczycielka szkoły powszechnej w Rze szy (pow. wil.-trockiego), ostatnio zaś w Landwarowie. Była jedyną bodajże z kobiet w kuratorjum wileńskim, posiadającą ukoń czone studia wyższe (USB), a pracującą przez szereg lat w szkolnictwie powszech nem na gluchej prowincji.

Była wzorem pracy. Tworzyła w szkole samorząd, była też inicjatorką szkolnych ga zetek. Mając zaś dar słowa, wygłaszała na konferencjach nauczycielskich cenne referaty, służąc radą i wskazówkami początkującym. Wąski jednak teren pracy nie zadowalał twórczego umysłu o szerszym polu. Szukał on większego środowiska i wreszcie je znalazł. Panią Smoterową przydzielono w b. roku szk. do żeńskiego seminarjum w Wil nie. Skromny to cnaprawa awans, lecz nie o materializm przecie chodzi, chodzi o to, że „właściwy człowiek znalazł się na właści wem miejscu”.

Pani S., dzielnej skądinąd obrończyni Lwo wa (in bello praesidium, in pace decus) i nie strudzonej pracownice na polu oświaty ży cymy tą drogą — Szczęść Boże na nowej placówce.

J. Hopko.

— Tydzień propagandowy LOPP. Na te renie gminy mejszagołskiej dzięki zabiegom upiecznionym kierownikiem Urzędu Gmin nego na czele z p. wójtem i sekretarzem zo stały powołane do życia organizacje spotecz ne, między którymi czołowe miejsce zajmuje Kolo LOPP, które potrafiło skupić liczny za stęp członków.

W dniu 11 października nabożeństwo w kościele Mejszagołskim, nauką rozpoczęły ty dzień propagandowy LOPP gm. mejszagoł skiej.

Komitet LOPP jak przedtem komitet PW i WF zaprosił zawsze chętniej do pracy spo łecznej Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Mejszagołce do zorganizowania przedstawie nia.

W sali szkolnej młodzież polska na czele ze swoim dziełnym a niezromdowanym pre zensem p. St. Fijółkim, organistą w obecno ści licznych gości odebrało dwie jednolite ki z werwa, bez zarzutu: „Padejrzana oso ba” i „Polityka” — odbierając oklaski na do wód uznania za swoją pracę.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie p. Nowacka, nauczyciela szkoły Mejszagoł skiej, wypowiedziane treściwie, z uczuciem i zapałem.

Po przedstawieniu zabawa. W poniedział ek młodzież w roli kwatermistrzów zbiera ła ofiary na rzecz LOPP.

Drogi młodzieży cześć! P. prelegentowi za szczerze, umiejętne przemówienie, urzędo wi gminy za chętną współpracę, posturukowi pol. państw. za czynną pracę i wszyst kim tym, którzy w jakibądź sposób się przy czynili na korzyść Kola LOPP gm. mejszagoł skiej wyrażam w imieniu Komitetu szcze re uznanie i podziękowanie.

SZCZUCZYŃ

— Pożar i wilki. Dnia 14.10. o godzinie 23.10, w Lipiczance, gm. orlańskiej, powstał pożar w stodole Dziewoczeki z niewiado mych dotąd powodów. Zaalarmowana straż pożarna, przez warę nocną, w przeciągu 10 minut znalazła się przy ogniu i przystąpiła do umiejscowienia pożaru, lecz silny wiatr, wiejący wzdłuż wsi, przeniósł ogień na są siednie stodoły, tak że awysłek miejscowej straży stał się bezskuteczny. Naczelnik straży Samson Dziatczyk, widząc groźną nie bezpieczeństwo, przesyłał dwie sikawki na dziedzią stodołę, gdzie przystąpiono do zro bienia przerwy, pozostawiając jeszcze dwie stodoły na pastwę ognia. W 26 minut po wy buchognia przybyła z pomocą straż pożar na z Ork, odległej o 5 km. Wspólnym wysiłkiem obu straży pożar, dzięki umiejętne mu rozplanowaniu akcji obronnej, spłonęło 8 sto dół ze zbiorami, wlicząc 110 bydunków mieszkalnych została uratowana. W czasie po żaru ludność powypędzała konie, krowy i owce z chlewów, które najspokojniej się pa sły na łące za wsią.

Nad ranem, o godzinie 4 kilka wilków wpadło na stado owiec, ludzie rzucili się na ratunek, lecz kilka minut, wilków i owiec nie było. Od samego rana ludzie szukali owiec znajdując w polu szczątki ich. Dokładnie na razie nie zostało ustalone, wiele ich zginęło. Nadmienić należy, że na pogorzelsku czuwa ły straż i mieszkańcy wsi, co jednak nie odstraszyło zgroźnych drapieżników.

Strzałak.

Lekcje buchalterji i stenografji ul. Jagiellońska 8—14

ZE ŚWIATA

DOM ZBUDOWANY W JEDENASCIE GODZIN

W mieście East St. Louis budowniczy W. C. Carl złożył się, że w ciągu jedenastu go dzin zbuduje dom rodzinny z całym urządze niem wewnętrznym.

O godzinie 7 rana, wybrana w tym ce lu działka gruntu pokryta jeszcze była ziele niem. Ale w dwie godziny później już grunt był rozkopany i fundamenty założone. O go dzinie 9-ej przystąpił do roboty cieśle i do południa ustawili wszystkie zewnętrzne i we wnętrzne ściany drewniane, oczywiście, do starzone w stanie gotowym do składania, po czym rozpoczęli swą pracę pokrywając dachów, jednocześnie zaś wewnątrz domu za prowadzono wodociągi i oświetlenie elektry czne, a następnie malarze wzięli się do ro boty i punktualnie o godzinie 6-ej po południu cały domek był już najzupełniej skończony.

Wówczas przed dom zajeżdżał wóz meblo wy i już o godzinie 7 mogli przyjaciele i kre wni energicznego budowniczego zasiąść do uczy tu inauguracyjnej w domku, który wyrósł, jak z pod ziemi, w ciągu jedenastu godzin.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Po lockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ob szersza, iż w dniu 26 października 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Św. Jankiej 6 m. 2 odbędzie się, z zastoso waniem art. 1070 U.P.C. sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Bronisława Piotrowskiego, składającego się z dziewięciu maszyn połączonych, oszaco wanego na sumę złotych 700 na zaspokoje nie pretensji różnych wierzycieli.

Komornik Sądowy A. Uszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościłki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10 zgo dnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21-go paź dziernika 1931 r. o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Mojżesza Karpinowicza majątku ruchomego, składające go się z krzesel wiedeńskich oszacowanego na sumę zł. 550 na zaspokojenie pretensji Borysa Klecka w sumie zł. 500 z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy J. Mościłki.

NAJTANIEJ kupuje się dobre towary u Głowiń skiego. Polecamy wełny i szewiory na mundurki, wełny gładkie i dese niowe najtańsze i najpraktyczniejsze na suknie i szlafroki.

UWAGA — WILEŃSKA 27

Oszczędność! swoje złote i dolary sikułu na wysokie oprocentowanie. Gotówka twoja jest zabez pieczona złotem, sre brem i drogiemi kamie niami. Wil. Tow. Handl. Zastawowe (LOM-BARD) Plac Katedralny Biskupa 12. Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylan tów, futer, i t. p. — 8

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

SYDNEY REILLY. W kraju tajemnic i zbrodni Plan, który przywoła kupcy z Kali forni, interesuje mnie bardzo. Po tem, jak własny mój plan runął, a szczegó łnie po walce o władzę wewnątrz zarzą du, przyszedłem ostatecznie do przeko nania, że musimy czekać inicjatywy mniejszości. Mniejszość rozumiała o czywiście, że przedsięwzięcie musi się nie udać, jeśli Zarząd nie wyrzeknie się pewnych idei i nie zejdzie na zie mię z obłoków. Tylko w takim wypad ku można liczyć na zachowanie we wnętrzych i zewnętrznych rynków. Nie wiem jednak, na ile członkowie grupy mniejszości rozumieją to i dla tego żądają bardzo, że nie mogłem zo baczyć się i porozmawiać z naszymi kalifornijczykami.

Znam dobrze koła finansowe Francji, Niemiec i Anglii, i jestem głęboko przekonany, że wszelkie próby porozu mienia z nimi nie dadzą rezultatu. W krajach tych konkurencja jest wygod niej niż wspólny udział w zyskach. Łamię sobie głowę nad tem, z kim z dobre znanych działaczy warto było by rozmawiać i sądzę, że w obecnej chwili najpoważniejszym z nich, cho ciaż mniej znanym i popularnym, jest przyjaciel mój A. I. G. (ten sam X..., o którym wspominałem powyżej). Na uczył się on wielu rzeczy w czasie, gdy był zmuszony opuścić sprawę, zacho wał jednak niezwykłą energię i — wiem to z pewnością — najzupełniej podzi ła zdanie mniejszości Zarządu. Przemysłowcom, pracującym na zasadzie starych patentów, nie ufam wcale. Nie

wierzę również i tym, którzy przycho dzą na ich miejsce i wylazą ze skóry, aby uzyskać nowe patenty. Gdybym był w Paryżu i kalifornijczycy zjawili się u mnie, zaprowadziłbym ich pro sto do A. I. G., chociaż sądzę, że do myśliby się uczynić to bez mojej ra dy. Jeśli możecie jeszcze porozumieć się z nimi, powiedz im w mojem imieniu, że układy z grupą paryską, londyńską i berlińską byłyby zbyteczną stratą cza su. Można będzie wtajemniczyć ich dopiero wtedy, gdy plany mniejszo ści w Zarządzie przyjmą wyraźniejszą formę. Im później będą oni wtajemni czeni, tem lepiej dla naszej sprawy!

Członkowie mniejszości znają sami doskonale sytuację na wewnętrznym rynku; wiedzą, co powinni robić, cze go od nich żądamy i jak należy zreor ganizować przedsięwzięcie. Ale brak im zapewne: pieniędzy i stosunków z przywódcami organizacji na między na rodowym rynku. Bez tych dwóch atu tów trudno będzie dokonać reorgani zacji. Ale z tego punktu widzenia, je śli się uda zebrać razem wszystkich działaczy, nie d się sprawy ruszyć z miejsca.

Co dotyczy pieniędzy, to najwięcej szans zdobycia ich mamy tutaj. Jednak można je dostać jedynie pod warun kiem, że plan będzie już opracowany w szczegółach i będzie miał wszelkie szanse powodzenia, oraz przedstawi ne będą dowody, iż mniejszość Zarzą du potrafi rzeczywiście dać sobie rady z zadaniem reorganizacji całego przed

sięwzięcia. Z temi danymi można bę dzie zwrócić się do wybitnego przed stawiciela przemysłu samochodowego (Henryka Forda), którego zainteresuje sprawa patentów, jeśli przekona się, że jest w tem coś poważnego. Jeśli uda się go zainteresować, zagadnienie o pieniądze, zostanie rozwiązane same przez się.

„...Przyjechałem późno: około 5-ej po południu. Szczęściem zamówiłem pokój telegraficzny z Paryża. Wszy stkie hotele są przepelnione. Wdziałem się z pomocnikiem E. (bardzo e nergiczny i usłużny młodzieniec). Nie dowiedziałem się od niego nic nowe go. Ale on wierzy głęboko w powo dzenie naszego planu i z całej duszy cieszy się, że biorę w nim udział.

Polecając się łaskawym wzglę dom Szanownej Klienteli uprze jmie donosimy, iż f-ma nasza „KULT-RADJO“ została przeniesiona na ul. Wileńską pod Nr. 26

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Po lockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ob szersza, iż w dniu 26 października 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Św. Jankiej 6 m. 2 odbędzie się, z zastoso waniem art. 1070 U.P.C. sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Bronisława Piotrowskiego, składającego się z dziewięciu maszyn połączonych, oszaco wanego na sumę złotych 700 na zaspokoje nie pretensji różnych wierzycieli.

Komornik Sądowy A. Uszyński.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOW. POMOCY SANIT. Wilno, ul. Wileńska 28, tel. 846 Przyjęcia 10—3 pp. GABINET RENTGENOWSKI czynny 11—6 pp. Opłata za leczenie i utrzymanie w lecznicy oraz za wszelkie zabiegi lekar skie i rentgenowskie została obniżona

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościłki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10 zgo dnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21-go paź dziernika 1931 r. o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Mojżesza Karpinowicza majątku ruchomego, składające go się z krzesel wiedeńskich oszacowanego na sumę zł. 550 na zaspokojenie pretensji Borysa Klecka w sumie zł. 500 z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy J. Mościłki.

NAJTANIEJ kupuje się dobre towary u Głowiń skiego. Polecamy wełny i szewiory na mundurki, wełny gładkie i dese niowe najtańsze i najpraktyczniejsze na suknie i szlafroki.

UWAGA — WILEŃSKA 27

BULWA Jest najlepszą rośliną pastewną dla wszelkiego inwentarza, nać jej jest, prócz tego, wprost nieoceniona dla dokarmiania zwier zyny, bulwy zaś są bardzo smaczna jar zynka. Wysyłam klejby jej (bulwy) do sa dzenia po cenie 25 gr. za kg., licząc z workiem i dostawą na st. Postawy w wilo ciach 50—100 i t.d. kilo nie mniej jak 50 kilo. Zamówienia całkowicie opłacone wy syłam w koleji ich nadejścia. Jesień jest najdogodniejszą porą do jej sadzenia, gdyż posadzona jesienią, wiosną najwcześniej obchodzi.

Adres: Wilno, Bankowa dom Nr. 1 m. 5. Wacław Kozłowski.

Oszczędność! swoje złote i dolary sikułu na wysokie oprocentowanie. Gotówka twoja jest zabez pieczona złotem, sre brem i drogiemi kamie niami. Wil. Tow. Handl. Zastawowe (LOM-BARD) Plac Katedralny Biskupa 12. Wydaje pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylan tów, futer, i t. p. — 8

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

SYDNEY REILLY. W kraju tajemnic i zbrodni Plan, który przywoła kupcy z Kali forni, interesuje mnie bardzo. Po tem, jak własny mój plan runął, a szczegó łnie po walce o władzę wewnątrz zarzą du, przyszedłem ostatecznie do przeko nania, że musimy czekać inicjatywy mniejszości. Mniejszość rozumiała o czywiście, że przedsięwzięcie musi się nie udać, jeśli Zarząd nie wyrzeknie się pewnych idei i nie zejdzie na zie mię z obłoków. Tylko w takim wypad ku można liczyć na zachowanie we wnętrzych i zewnętrznych rynków. Nie wiem jednak, na ile członkowie grupy mniejszości rozumieją to i dla tego żądają bardzo, że nie mogłem zo baczyć się i porozmawiać z naszymi kalifornijczykami.

Znam dobrze koła finansowe Francji, Niemiec i Anglii, i jestem głęboko przekonany, że wszelkie próby porozu mienia z nimi nie dadzą rezultatu. W krajach tych konkurencja jest wygod niej niż wspólny udział w zyskach. Łamię sobie głowę nad tem, z kim z dobre znanych działaczy warto było by rozmawiać i sądzę, że w obecnej chwili najpoważniejszym z nich, cho ciaż mniej znanym i popularnym, jest przyjaciel mój A. I. G. (ten sam X..., o którym wspominałem powyżej). Na uczył się on wielu rzeczy w czasie, gdy był zmuszony opuścić sprawę, zacho wał jednak niezwykłą energię i — wiem to z pewnością — najzupełniej podzi ła zdanie mniejszości Zarządu. Przemysłowcom, pracującym na zasadzie starych patentów, nie ufam wcale. Nie

wierzę również i tym, którzy przycho dzą na ich miejsce i wylazą ze skóry, aby uzyskać nowe patenty. Gdybym był w Paryżu i kalifornijczycy zjawili się u mnie, zaprowadziłbym ich pro sto do A. I. G., chociaż sądzę, że do myśliby się uczynić to bez mojej ra dy. Jeśli możecie jeszcze porozumieć się z nimi, powiedz im w mojem imieniu, że układy z grupą paryską, londyńską i berlińską byłyby zbyteczną stratą cza su. Można będzie wtajemniczyć ich dopiero wtedy, gdy plany mniejszo ści w Zarządzie przyjmą wyraźniejszą formę. Im później będą oni wtajemni czeni, tem lepiej dla naszej sprawy!

Członkowie mniejszości znają sami doskonale sytuację na wewnętrznym rynku; wiedzą, co powinni robić, cze go od nich żądamy i jak należy zreor ganizować przedsięwzięcie. Ale brak im zapewne: pieniędzy i stosunków z przywódcami organizacji na między na rodowym rynku. Bez tych dwóch atu tów trudno będzie dokonać reorgani zacji. Ale z tego punktu widzenia, je śli się uda zebrać razem wszystkich działaczy, nie d się sprawy ruszyć z miejsca.

Co dotyczy pieniędzy, to najwięcej szans zdobycia ich mamy tutaj. Jednak można je dostać jedynie pod warun kiem, że plan będzie już opracowany w szczegółach i będzie miał wszelkie szanse powodzenia, oraz przedstawi ne będą dowody, iż mniejszość Zarzą du potrafi rzeczywiście dać sobie rady z zadaniem reorganizacji całego przed

sięwzięcia. Z temi danymi można bę dzie zwrócić się do wybitnego przed stawiciela przemysłu samochodowego (Henryka Forda), którego zainteresuje sprawa patentów, jeśli przekona się, że jest w tem coś poważnego. Jeśli uda się go zainteresować, zagadnienie o pieniądze, zostanie rozwiązane same przez się.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 5 Wielki sensacyjny dramata „Bicz prawa“ Nad program: „Cud nad Wisłą“ Seans wieczorowy „PROKURATOR OSKARZA“ godz. 6—8—10 Nad program: „Milionowy Spadek“ wesoła komedia w 6 akt. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

Dźwiękowe Kino „Helios“ Z powodu wielkiej frekwencji filmu Dźwiękowe Kino „Hollywood“

X-27 (Szpieg) Marlena Dietrich wyświetla się ponownie w 2 ch kinach „Hollywood“ i „Helios“ Na 1-szy seans ceny znizzone. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.30

Dźwiękowe Kino „CASINO“ Wielka 47. Tel. 14-51

Dźwiękowe Kino „STYLOWY“ Wielka 36

Dziś Wielka sensacja! Przejawowy dźwiękowiec! CZŁOWIEK O DWUCH OBLICZACH (Scotland Yard) Potężny dźwiękowy dramata miłości i namiętności. W rol. gl. Edmund Love i Joan Bennete. Przejób odświeżający metody najdoskonalszej na świecie organizacji detektywnej. Nad program: Po raz pierwszy w Wilnie dźwiękowy dodatek „PATHE“ w języku polskim. Na 1-szy seans ceny znizzone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30 w dniu świąt. o 2-ej. Następnym program: Na zachodzie bez zmian.

Jutro premiera! Nowa uzupełniona kopja! Film, o którym mówi cały świat! Tryumfalny przejb dźwiękowy NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN Podług głośnej powieści Erika M. Remarque'a. Nad program: Dodatek dźwiękowy „FOXA“. Początek o godzinie 4, 6, 8, 10.30, w dniu świąteczne o godzinie 2-ej.

Dziś Najpiękniejszy 100 proc. dźwiękowy film świata! Monumentalny epokowy dramata w 12 akt. W rol. gl. Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald. Anons! Następnym program: Nowa realizacja i opracowanie jako niepodzielna udźwiękowiona całość „Hrabina Paryża“ Emil Jennings, W. Gajdarow, Lya de Putti, Mia May w rolach głównych.

PARADA MIŁOŚCI Monumentalny epokowy dramata w 12 akt. W rol. gl. Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald. Anons! Następnym program: Nowa realizacja i opracowanie jako niepodzielna udźwiękowiona całość „Hrabina Paryża“ Emil Jennings, W. Gajdarow, Lya de Putti, Mia May w rolach głównych.

Dziś Najpiękniejszy 100 proc. dźwiękowy film świata! Monumentalny epokowy dramata w 12 akt. W rol. gl. Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald. Anons! Następnym program: Nowa realizacja i opracowanie jako niepodzielna udźwiękowiona całość „Hrabina Paryża“ Emil Jennings, W. Gajdarow, Lya de Putti, Mia May w rolach głównych.

OGŁOSZENIE Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21.VIII. 1931 r. pod Nr. 130 wciągnięto następujący wpis dodatkowy: R. H. Sp. 130. V. Firma: Antokolska Spółdzielnia Miesz kaniowa w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami. Celem spółdzielni jest budowanie oraz dostarczanie wy łączne dla swych członów zdrowotne urządzonej mieszkań po cenach nie przekraczających ogólnych kosztów budowy.

ROZNE! W każdym mieście i miasteczku (gmina) potrzebny przedstawiciel (ka) rejonowy. Praca łatwa (może być przy innym zajęciu), zysk zapewniony. Pisać: Wil no 1. skrytka 203. Cze plianin.

ROZNE! Na Antokolskiej 42 obłady prywatne i po dzienne dla osób solid- bez matych dzieci, koje przy rodzinie. nej. Kasztanowe 4—12. Adres: Zamkowa 22—1 Dorozca wskaże. do godz. 2-ej w połud nie.

ROZNE! WALUTY SPADAJA Najlepsza gwarancja całości gotówki — kupno domu DOCHODOWE DOME na 10 proc., place, młyny, lasy i inne okazynie interesa poleca Dom H.-K. Zaczęta. Wilno, Miec kiewicza 1, tel. 9-05.

ROZNE! Pianino koncertowe znanej za granicznej firmy w naj lepszym stanie okazynie tanio sprzedam. Kwaznelna 23 m. 9.

ROZNE! Sprzedam natchmiast meble, an tyki jesionowe: salon, stolowy, sypialnia i gabi net. Ogładać od 11—4 Zakretowa 9 m. 2.

ROZNE! Pianina zagra niczne do sprzedania spiesnie. Zaud. Michalski 8—5.

ROZNE! Ostrzeżenia! Pewne Firmy w Wilnie rozlewają swoje małowartościowe piwo w używane butelki „Patent“ ARCYKSLĄŻECGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w bład Sz. Konsumentów

ROZNE! Ostrzeżenia! Przelto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy wwać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

ROZNE! Ostrzeżenia! Przelto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy wwać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

ROZNE! Ostrzeżenia! Przelto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy wwać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

ROZNE! Ostrzeżenia! Przelto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy wwać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

ROZNE! Ostrzeżenia! Przelto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy wwać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

ROZNE! Ostrzeżenia! Przelto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy wwać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążęcy Browar w Żywcu